

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

T. Nałęcz, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową*, Warszawa 1987, ss. 459.

Tomasz Nałęcz, warszawski historyk młodszego pokolenia, jest autorem kilku interesujących prac z zakresu polskiej myśli politycznej przełomu XIX i XX stulecia. W jego dorobku naukowym na pierwsze miejsce wybijają się zwłaszcza dwie pozycje: rozprawa o Polskiej Organizacji Wojskowej¹ oraz popularne opracowanie dotyczące postaci Józefa Piłsudskiego². Omawiana poniżej dysertacja także dotyczy przede wszystkim J. Piłsudskiego i jego zwolenników w aspekcie przygotowywania i bezpośredniej realizacji idei walki zbrojnej o niepodległość Polski.

Temat opracowany przez T. Nałęcza już od dawna wywoływał liczne polemiki i dyskusje. Odczuwa się jednak nadal brak całościowego ujęcia dziejów polskiej irredenty — głównie z uwagi na rozpiętość chronologiczną zagadnienia: od przełomu XVIII/XIX wieku do 1918 r. Historycy omówili dotychczas głównie: niektóre etapy irredenty³, koncepcje polityczne organizacji i partii wchodzących w skład tego nurtu⁴, czy wzajemne relacje między nimi⁵.

T. Nałęcz wydzielił w pracy, stosując kryterium chronologiczno-problemowe, 8 rozdziałów. Cezurę początkową stanowi przełom XVIII/XIX w., czyli ten okres, kiedy ukształtowały się dwie podstawowe koncepcje irredentystyczne. Pierwsza — legionowa, jak podaje autor „dążyła do odtworzenia polskich kadr wojskowych w oparciu o mocarstwa zainteresowane wznowieniem sprawy polskiej”. Druga zaś — rewolucyjna „wiązała walkę o niepodległość z powszechnym poruszeniem narodu bez uzależnienia wystąpienia od pomocy z zewnątrz” (s. II). Autor kończy rozważania wydarzeniami z sierpnia 1914 r., z chwilą wymarszu legendarnej pierwszej kompanii kadrowej. Ten ostatni fakt należy traktować jako praktyczną realizację idei bezpośredniej walki zbrojnej o niepodległość. Cezury wewnętrzne związane są z wydarzeniami politycznymi na ziemiach polskich, przeobrażeniami w szeregach nurtu socjalistycznego — głównego, niekiedy wręcz jedyne, bojownika o niepodległość oraz przemianami w łonie samej irredenty.

¹ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914—1918*, Wrocław 1984.

² D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski — legendy i fakty*, Warszawa 1986.

³ Por. np. J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864—1907. Koncepcje i próby ich realizacji*, Warszawa 1987.

Por. np. A. Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964; idem, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979; S. Arski, *My pierwsza brygada*, Warszawa 1962; H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914—1918*, Warszawa 1985.

⁵ Por. Cz. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915—1918*, Warszawa 1987; J. Molenda, *Piłsudscy a narodowi demokraci 1908—1918*, Warszawa 1980.

Rozdział pierwszy chronologicznie najdłuższy (ponad wiek) autor doprowadził do 1904 r. Z uwagi na niedawno wydaną pracę Janusza Wojtasika⁶ ma on jedynie charakter wprowadzający. Już bardzo wiele sugeruje sam tytuł rozważań: „Stan mgławicowy”. Jest to zresztą ulubione określenie Romana Wapińskiego, który dla końca XIX w. właśnie „mgławicowymi” określał koncepcje polityczne Narodowej Demokracji⁷. Mam jednak poważne wątpliwości, czy również poglądy oraz działalność np. socjalistów można także określić mgławicowymi? Przeczy temu zwłaszcza konsekwentna działalność powstańcza J. Piłsudskiego i krystalizującego się wokół niego obozu.

Rozdział drugi „Doświadczenia rewolucyj” traktuje o latach 1904—1907. Wówczas to, dzięki PPS, po raz kolejny stanęła na porządku dziennym sprawa walki o niepodległość. Rewolucja — jak słusznie zaznaczył T. Nałęcz — stanowiła również pewną granicę, na której rozstały się dwa główne prądy polityczne: narodowi demokraci i socjaliści. Kością niezgody było oczywiście stanowisko wobec irredenty. W świetle tego istotnego znaczenia nabiera konstatacja autora mówiąca o hasłach i działalności niepodległościowej ND jeszcze na początku XX w. (s. 27). T. Nałęcz podkreślił, iż endecy wysuwali swoje postulaty w tym zakresie w sposób autentyczny, nie zaś ze względów taktycznych. Tak więc opinia autora odbiega od ustaleń np. R. Wapińskiego, który zasadniczych przewartościowań w łonie ND w tej kluczowej przecież sprawie doszukuje się jeszcze u schyłku XIX stulecia. Sądzę, że wiele faktów wskazuje na to, iż narodowi demokraci hasła niepodległościowe w sensie postulatów programowych zarzucili dopiero tuż przed rewolucją 1905—1907 r.⁸ Decyzja ówczesnego kierownictwa LN była związana z doświadczeniami wynikającymi z rewolucji, która według narodowych demokratów nie mogła jeszcze przynieść tak bardzo upragnionej wolności. Stąd w agitacji doraźne szermowanie hasłami autonomicznymi. Stąd też dopiero wówczas wynikające z tego pierwsze reperkusje w postaci secesji z obozu wszechpolskiego⁹. Te ostatnie zaś można traktować jako główny wyznacznik spadku popularności polityki Romana Dmowskiego, dla którego niepodległość „po latach pracy organicznej miała spaść sama jako jabłko dojrzałe z drzewa”¹⁰. Symbolicznym końcem starej — niepodległościowej LN, tej z XIX wieku, wydaje się być pogrzeb zmarłego w marcu 1908 r. Jana Ludwika Popławskiego.

Kolejny rozdział „Rozdroże” autor poświęcił przemianom w nurcie socjalistycznym po rewolucji. Tytuł dobitnie podkreśla, iż właśnie wtedy polski ruch robotniczy stanął przed dylematem: rewolucja socjalna czy też rewolucja narodowa (walka zbrojna o niepodległość). Część działaczy wybrała pierwszą drogę, pozostali zaś skupili się wokół J. Piłsudskiego i PPS Frakcji Rewolucyjnej hołdując głównie hasłom powstańczym. Tę partię materiału autor zakończył na powstaniu Związku Walki Czynnej. Snując rozważania nad genezą ZWC, T. Nałęcz doszedł do wniosku, iż twórca organizacji Kazimierz Sosnkowski „nie czuł poparcia Piłsudskiego”. Powyższa konkluzja odbiega zatem od aktualnie znajdujących się w obiegu nau-

⁶ J. Wojtsik, *op. cit.*

⁷ Por. zwłaszcza rozdział pierwszy rozprawy R. Wapińskiego, *Narodowa Demokracja 1893—1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

⁸ Zob. moją recenzję z pracy R. Wapińskiego, *Narodowa Demokracja...*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1.

⁹ Jakże wielce wymowne w tym względzie są wspomnienia F. Młynarskiego (*Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 49—50).

¹⁰ S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce 1886—1945*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, akc. 2474, t. 1, s. 534.

kowym ustaleń. Autor argumentuje, że w sprawie powołania ZWC Sosnkowski nieco wcześniej dyskutował z Walerym Sławkiem. Ten ostatni zaś wyrażał pewne wątpliwości co do powołania „organizacji wychodzącej poza ramy pepesowskie”. Z uwagi jednak na to, iż rozmowy między Sosnkowskim a działaczami „Odrodzenia” posunęły się zbyt daleko, odwrotu już nie było. I tak, bez faktycznego poparcia Piłsudskiego, zajętego zresztą sprawą bezdańską — zawiązał się ZWC. Nieco dalej autor uzasadnia, iż ahistoryczne jest rozumowanie dowodzące, że powstanie ZWC było konsekwencją odchodzenia przywódców PPS FR od przekonań socjalistycznych. Wedle T. Nałęcz „ZWC powstał z doraźnej potrzeby życia, z chęci ustabilizowania sytuacji królewiackich emigrantów na gruncie galicyjskim i umożliwienia im współpracy z tutejszym środowiskiem niepodległościowym, nie akceptującym idei socjalizmu [...] ZWC pomyślany był jako płaszczyna współpracy ludzi różnych poglądów, deklarujących wspólną walkę o niepodległość, bez przesadzania stanowisk ideowych w wolnej już ojczyźnie. Nikt się tu niczego nie musiał wyzrekać: ani członkowie PPS przywiązania do socjalizmu, ani członkowie »Odrodzenia« swego braku przekonania do tej idei” (s. 149).

„Nowe koniunktury” — taki nosi tytuł kolejny rozdział pracy. Jest to refleksja nad działalnością socjalistów i frondystów z ND w latach 1908—1912. Autor zajmuje się w nim m.in. poglądami Witolda Jodko-Narkiewicza, postaci wokół której narosło wówczas wiele kontrowersji. Przedmiotem rozważań jest praca Jodki *Kwestia polska wobec zbliżającego się konfliktu Austrii z Rosją*. Publikacja powyższa przez część badaczy traktowana jest nie tylko jako świadectwo przekonań Jodki, ale również samego Piłsudskiego¹¹. Ponieważ W. Jodko-Narkiewicz jeszcze wcześniej i w innym miejscu wyrażał całkowicie odmienne poglądy (głównie w sprawie realizacji celów narodowych i społecznych), zrodziło to domysły, iż jest on dla współtowarzyszy z PPS nieszczerzy, dwulicowy. T. Nałęcz stara się usprawiedliwić postępowanie W. Jodko-Narkiewicza. Autor dochodzi mianowicie do wniosku, że zarzuty wobec Jodki są tylko pozornie logiczne. „Nie uwzględniają bowiem — uzasadnia — dostosowania programu do zmieniających się płaszczyzn działania. Zasady PPS nie musiały, a nawet nie mogły być identyczne z celami wielopartyjnej koalicji, w której PPS stanowić miała tylko jedno z ogniw. A jako Polonus Viator [pod takim pseudonimem Jodko sygnował pracę — T. W.] Jodko usiłował wykreślić taką właśnie płaszczynę wspólnych dążeń, szanując jednocześnie prawo każdego stronnictwa do zachowania własnej podmiotowości politycznej” (s. 183).

Piąty rozdział „O rząd i wojsko” traktuje o pracach niepodległościowych prowadzonych w ramach Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Tytuł rozdziału nie odpowiada w pełni jego zawartości. Autor omówił wprawdzie problemy związane z powołaniem Polskiego Skarbu Wojskowego, dyskusję nad utworzeniem ponadpartyjnego „Rządu Narodowego” itd., zaznaczył m.in., iż Piłsudskiemu i jego zwolennikom udało się opanować kluczowe stanowiska w obozie irredenty: Sławek kontrolował PSW, Jodko — Komisję Tymczasową, natomiast Piłsudski — wojsko (s. 278), brakuje jednak omówienia całości kształtu działalności militarnej (edycja broszur, instrukcji wojskowych, organizowanie kursów, obozów szkoleniowych itp.). To także przecież ściśle wiąże się z te-

¹¹ A. Garlicki, *Geneza Legionów...*, s. 16—18; T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna Frakcja Rewolucyjna w latach 1906—1914*, Warszawa 1972, s. 159—161; J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 32.

matem. Przytoczone dane o liczebności organizacji militarnych nie rozwiązują — jak sądzę — sprawy (s. 268, 311, 317, 366).

Następny rozdział „Wyczekiwanie” to ostatnie chwile przed wybuchem konfliktu międzynarodowego w czerwcu 1914 r. T. Nałęcz zwrócił m.in. uwagę, iż w łonie KTSSN doszło wówczas do dość istotnych rozdźwięków. Wyrazem tego była przede wszystkim secesja z Komisji: Narodowego Związku Robotniczego, Narodowego Związku Chłopskiego i Związku Niepodległościowego. Tak więc drogi niedoszłych sojuszników: grupy Piłsudskiego i Frondy rozeszły się tuż przed wojną.

W rozdziale siódmym autor przedstawił problematykę związaną z pierwszą kompanią kadrową, która 6 sierpnia 1914 r. wymaszerowała pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego do Królestwa Polskiego¹². Pracę kończy refleksja pt. „Powracająca idea”. Autor omawiając wydarzenia z jesieni 1918 r. stara się nawiązać do planowanego jeszcze w 1914 r. ogólnonarodowego powstania przeciwko zabiorcom.

W recenzowanej rozprawie autor po raz kolejny zajął stanowisko w kontrowersyjnej sprawie¹³. Chodzi mianowicie o spór, czy Piłsudski w 1914 r. przewidział przebieg i wynik wojny oraz jakie źródła potwierdzają te przypuszczenia. W tej kwestii miałem już okazję zabrać głos na łamach „Dziejów Najnowszych”¹⁴. Stąd w recenzji ograniczę się jedynie do nowych danych i wynikających z nich konkluzji.

Sprawa pierwsza to, krótko mówiąc, *casus* W. Jodko-Narkiewicza. Autor bazując na badaniach Andrzeja Garlickiego¹⁵ uważa, iż Jodko nie mógł być — jak tego chcą np. Wacław Jędrzejewicz, Jan Molenda, Tadeusz Wolsza¹⁶ — uczestnikiem rozmowy w Paryżu z W. Czernowem. T. Nałęcz podaje, iż wynika to z prostego zresztą powodu, bowiem w tym samym czasie (21. lutego 1914 r.) Jodko przebywał w Krakowie, gdzie likwidował nieprzyjemną dlań aferę wekslową z Tetmajerem. Przy okazji T. Nałęcz uznał za bezwartościowe wspomnienia Bogusława Miedzińskiego¹⁷, który także potwierdził spotkanie i rozmowę Jodki z Czernowem. Należy zaznaczyć, że również inni historycy zajmujący się powyższym problemem mieli wątpliwości, kiedy i w jakich okolicznościach odbyło się to spotkanie. Czernow z Jodką mogli rozmawiać w dwóch terminach: przed odczytem Piłsudskiego w sali Towarzystwa Geograficznego lub po 21 lutego. Przy czym należy zaznaczyć, iż odpadają najbliższe dni bezpośrednio po odczycie. Wówczas bowiem — jak

¹² Autor podał, iż 6 sierpnia 1914 r. z Oleandrów wymaszerowało 144 legionistów (s. 378). Szkoda, że T. Nałęcz nie wykorzystał w tym wypadku artykułu J. M. Majchrowskiego (*Przebieg karier życiowych generałów Wojska Polskiego wywodzących się z pierwszej kompanii kadrowej*, „Studia Historyczne” 1986, nr 3, s. 385—399. Tam też inne dane).

¹³ Por. np. dyskusję między T. Nałęczem a A. Garlickim w „Kulturze” (wrzesień—listopad 1980 r.); A. Garlicki, *Fatszywy liść lauru*, „Polityka” 1985, nr 28, s. 14; *Fatszywy liść lauru*, list W. Śladkowskiego do redakcji „Polityki” 1985, nr 31, s. 10; T. Wolsza, *W sprawie prognoz Józefa Piłsudskiego dotyczących przebiegu I wojny*. „Dzieje Najnowsze” 1985, nr 3—4, s. 159—166; Ostatnio: J. Pajewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, pod redakcją A. Czubińskiego, Warszawa 1988, s. 13—15.

¹⁴ T. Wolsza, *op. cit.*

¹⁵ A. Garlicki, *Geneza Legionów Polskich*, [w:] *Z dziejów Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej 1914—1918. Materiały sympozjum z 10 XI 1984 r.*, Warszawa 1984, s. 14.

¹⁶ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego*, t. 1: 1867—1935, Londyn 1977, s. 31; J. Molenda, *op. cit.* s. 56; T. Wolsza, *op. cit.*, s. 161—162.

¹⁷ B. Miedziński, *Wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1976, z. 37, s. 67—68.

wskazał A. Garlicki — Jodko powrócił do Galicji. Z listów Jodki do H. Słowińskiego wynika, iż powrót do Krakowa zaplanował on na 21 lutego. Rzeczywiście w tym dniu przyjechał i zdążył jeszcze wysłać kolejny list do H. Słowińskiego¹⁸.

Ustalenia A. Garlickiego, na które powołał się autor recenzowanej pracy nie zamykają jednak toczącej się dyskusji. Zmuszają jedynie do dalszych poszukiwań źródeł, gdyż — jak przypuszczam — Czernow nie miał motywacji by „dorabiać” polskiej irredencie tak bezcenny dokument.

W. Jodko-Narkiewicz ponownie wyjechał do Francji w kwietniu 1914 r. Wtedy rzeczywiście spotkał się z W. Czernowem. Być może wówczas miała miejsce interesująca nas rozmowa. Jak wynika ze wspomnień W. Czernowa, była to bardzo „poufna rozmowa”. Podobnie w liście Jodki do J. Piłsudskiego z 8 maja 1914 r. znalazł się istotny — jak mierniam — dla tej sprawy akapit: „Miałem więc rozmowę z facetem, który robił propozycje. Jest to jeszcze mniej, niż przypuszczaliśmy, bo rzecz wprost minimalna. Przekonywałem go, ale bez skutku. Będę z nim jeszcze mówił o tym. Prosi o kolosalną dyskrecję. Opowiem Ci przy spotkaniu lub napiszę osobno”¹⁹. Nie wykluczone, iż „poufna rozmowa” z pamiętników W. Czernowa i „kolosalna dyskrecja” z paryskiego listu Jodki dotyczą tej samej kwestii.

Sprawa druga to *casus* Walerego Sławka. T. Nałęcz sądzi, iż jego wypowiedź (uzupełnienie z 1936 r. do wywiadu J. Hłaski z J. Piłsudskim), wbrew temu co o niej myślą niektórzy badacze²⁰, jest prawdziwa (s. 360). Nie podzielałbym tak sprecyzowanej oceny. Niezaprzeczalny wydaje się jedynie fakt, że W. Sławek znał doskonale koncepcje i przewidywania Komendanta²¹. Natomiast wiele wskazuje na to, iż nie przysłuchiwał się rozmowie J. Hłaski z Piłsudskim na początku 1913 r.²²

Ważnym argumentem przemawiającym za prognozowaniem J. Piłsudskiego w sprawie przebiegu wojny jest zachodnioeuropejska misja Stanisława Patka. Wyjechał on do Francji we wrześniu 1914 r., uprzednio uzgodniwszy z Piłsudskim konkretny plan rozmów. We Francji, a następnie w Anglii wysłannik Piłsudskiego informował premiera Georges'a Clemenceau i Lorda Greya o generalnych założeniach polityki Komendanta. Po latach, w maju 1939 r., w tej właśnie sprawie ze S. Patkiem rozmawiał Janusz Pajewski. Na pytanie historyka: „Czy opowiadał on Clemenceau o Legionach i akcji J. Piłsudskiego? — żywo odpowiedział: Naturalnie”²³. W świetle tego zdumiewa konkluzja T. Nałęcza, iż nie całkiem serio Piłsudski snuł swoje rozważania o przebiegu i finale wojny (s. 361). Gdyby tak było w rzeczywistości, w jakim celu skrupulatnie przygotowywano by wspomnianą misję Patka? Nie wydaje się więc uzasadnione, iż zarówno T. Nałęcz w omawianej pracy, jak i A. Garlicki nie przywiązują większej wagi do misji Patka.

W konkluzji można stwierdzić, iż zachowało się do naszych czasów wiele przekazów (z pierwszej ręki) świadczących o tym, że Piłsudski przedstawił prognozy związane z przebiegiem i wynikiem wojny. Należą do nich relacje: Wiktora Czer-

¹⁸ Z listu wysłanego 21 lutego wynika, iż Jodko napisał go w Krakowie, w lokalu Komisji Tymczasowej. (CA PZPR, sygn. 305/VII, t. 55, podt. 1.).

¹⁹ List W. Jodko-Narkiewicza do J. Piłsudskiego z 8 maja 1914 r., AAN. Akta J. i A. Piłsudskich, sygn. 106/1, cz. IV, t. 1, s. 28.

²⁰ Pewne wątpliwości w tej sprawie ma również autor recenzji, T. Wolsza, *op. cit.*, s. 164—165.

²¹ Przekonuje o tym notatka W. Sławka. AAN, Papiery Walerego Sławka, 9, k. 61—62, zapis z 16 maja 1917 r. Sławek podaje: „naczelné zadania nasze jeszcze sprzed wojny — pobicie Rosji przez państwa centralne, a następnie tych ostatnich przez Zachód”.

²² Szersza argumentacja w: T. Wolsza, *op. cit.*, s. 164—165.

²³ J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż—Lozanna—Londyn 1914—1918*, Poznań 1970, s. 18.

nowa, Walerego Ślawka, Bogusława Miedzińskiego i burmistrza Zakopanego Medarda Kozłowskiego²⁴, wspomnienia Konrada Libickiego z Paryża²⁵, list Mariana Kukieła²⁶ oraz notatka Ślawka z 16 maja 1917 r.²⁷, by wymienić te najważniejsze.

Również kilka osób z szerszego otoczenia Komendanta potwierdziło owe prognozy²⁸. Stąd odłożenie całej sprawy do lamusa wydaje się w tej chwili pochybne.

Zabrakło mi natomiast w omawianej pracy przedstawienia stanowisk ND po 1907 r. wobec tworzenia organizacji wojskowych. Na początku drugiego dziesięciolecia XX w. wśród kierownictwa obozu wszechpolskiego toczyła się ożywiona dyskusja w tej sprawie. Część działaczy galicyjskiego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego wysuwała konkretne propozycje dotyczące tworzenia organizacji wojskowych, przeciwnym tej idei był zwłaszcza Roman Dmowski. Myśl powołania owych organizacji wyszła od Stanisława Grabskiego. Na naradzie, podczas której zrodził się ten pomysł byli ponadto obecni: Jan Gwałbert Pawlikowski, Stanisław Biega, Ernest Adam i Stanisław Rowiński²⁹. Następnie galicyjskie kierownictwo ND starało się uzyskać aprobatę dla swojej inicjatywy we władzach centralnych LN. Według S. Grabskiego nowa koncepcja trafiła do przekonania Zygmunta Balickiemu, Dmowski zaś ponownie protestował. Dowodził on mianowicie, że „Polowe Drużyny Sokole i Drużyny Bartoszwowe będą terenem szerzenia się tendencji propagandowych, przez emisariuszy Piłsudskiego”³⁰. Sprawa pozostała więc nadal otwarta. Kolejne debaty w tej kwestii odbywały się podczas Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego we Lwowie w 1912 r. Latem 1914 r. zaś, jeżeli można zawierzyć Rowińskiemu, orędownikami idei byli już tylko Biega i on sam. Grabski, Pawlikowski i Balicki przestrzegali natomiast przed „tą robotą, będąc zdania, że przygotowania wojskowe mogą w uczestnikach wpolić z natury rzeczy konieczność akcji zbrojnej i wywołać wystąpienia dla Polski niekorzystne, których opanować się nie da”³¹. Ostatecznie jednak tuż przed wojną ustalono wspólną płaszczyznę działania, w myśl której ruch wojskowy mógł się rozwijać wyłącznie w Galicji (Polowe Drużyny Sokole, Drużyny Bartoszwowe), natomiast stanowczo wykluczono jego istnienie w Królestwie Polskim i zaborze pruskim, choć w tym ostatnim sprawa do końca nie była jasna, podobnie jak w wypadku tzw. Ziem Zabrzanych³².

²⁴ W. Wasiutyński, *Historia Piłsudskiego*, „Tydzień Polski”, Londyn, nr 45 z 8 listopada 1969.

²⁵ K. Libicki, *Dwie fazy polskiej wojny*, „Tydzień Polski”, Londyn, nr 286 z 1969 r. Proweniencji francuskiej jest jeszcze jeden prawie nieznaną przekaz — list W. Sieroszewskiego do M. Gierszyńskiej z 12 lutego 1914 r. oraz artykuł W. Sieroszewskiego zamieszczony w emigracyjnym „Bulletin Polonais” 15 kwietnia 1913 r. Interesujący komentarz do wskazanych dokumentów zamieścił W. Śladkowski, *Fałszywy liść lauru*, „Polityka” 1985, nr 31.

²⁶ M. Kukiel, *List do redakcji*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1969, z. 5, s. 248.

²⁷ AAN, Papiery Walerego Ślawka...

²⁸ Por. np. R. Starzyński, *Cztery lata w służbie Komendanta. Przejycia wojenne 1914—1918*, Warszawa 1937, s. 79—80; S. Jankowski, *Dziennik Ossolineum*, rkps. sygn. 12 011, k. 434.

²⁹ S. Grabski, *Moje wspomnienia o LN*, [w:] Kozicki, *Materiały dotyczące Ligi Narodowej*, A PAN Warszawa, sygn. 30/3; S. Rowiński, *Relacja...*, [w:] Kozicki, *Materiały...*, sygn. 30/8.

³⁰ Cyt. za J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1964, s. -37.

³¹ S. Rowiński, *Relacja...*

³² Szerzej na ten temat: T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887—1914* (w druku), mpis s. 349—351.

Najnowszą pracę T. Nałęcza charakteryzuje rzeczowe podejście do tematu. Wyniki badań autora — mimo zgłoszonych powyżej uwag — posuwają do przodu naszą wiedzę o polskiej irredencie.

TADEUSZ WOLSZA